

# „Opowieść o moim pupili – Psikam i jego historią”

AUTOR: KLAUDIA BABIŃCZYK





Mój pupil to kundelek o imieniu Psikam.  
Nazwątam go tak gdy będę mata. Psikam jest średniej  
wielkości, ma czarną sierść i brązowe oczy.



**B** Mój pies jest bardzo przyjazny, łagodny i szczęśliwy.  
Zazwyczaj zjada on suchą lub mokrą karmę oraz przysmaków  
dla psów w kształcie kostek. Psikam tak bardzo je lubi,  
że pewnego lata przywiózł mojej mamie misiek, która jest  
przeznaczona do ciasteczek i gryczanie czerkał aż mama mu ich  
dosypie. Psikama podawałam mi dziadkowi, miałam wtedy około 2 lata.  
Mieszkałam jeszcze u dziadków, więc musiał on siedzieć w boksie.  
Gdy przeprowadziliśmy się do Domku mógł już swobodnie biegać  
po całym podwórku. Przez 10 lat Psikam  
jest to że nie lubiony się kapac. Gdy widzi zeszyciennego  
był jedynym pieskiem u nas. Jednak rok temu przypomniał  
mi kolejnego psa, który cały czas chce się z nim bawić  
ale Psikam zdecydowanie woli sobie pospać. W stonowanych dniach  
często leży na schodach na swoim ulubionym kocu.  
Teraz nasze psy mają bardzo dużą budkę w której w chłodniejsze  
dni spędzają czas. Psikam jest pieskiem, który  
tylko o tym żelego wylega się w depiku.

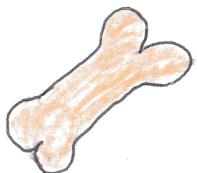
Czasem śmiejemy się i zapada on w sen zimowy, kiedy opiero na wiele  
staje się on bardziej aktywny. W jego budzi znaleźć można wiele kogłów, poduszek i innych rzeczy takich jak na przy-  
kład kość. Psiakam uwielbia długie spacery, a zwłaszcza te  
w lesie, ponieważ tam ma czas i spokój oraz nie musi  
szukać na inne psy. Około roku temu nauczył się też  
sztuczki. Byłam zdumiona, że udało mi się go nauczyć, bo jest  
to piesek dosyć leniwy. Sztuczką ta jest przesłanie przez hula-hop.  
Psiakam umie słuchać nawet wtedy gdy obiece jest na wysokość  
kulana albo i wyżej. Bardzo ważne jest to, że trzeba go potem  
nagrodzić, ponieważ jeśli tego nie zrobię, stwierdzi  
że nie ma sensu się wysiłać bez żadnej nagrody. Warto  
teraz wspomnieć, że ma on urodziny 16 września  
i uwielbia się przytulac. Mój pies lubi jeździć samo-  
drogiem, ma nawet swój specjalny fotelik, a gdy otwarty  
aż litość go zapnie. Najsmieszniejsze w tych przejazdach  
jest to, że gdy już pada wyjść z auta, Psiakam udaje  
że nas nie widzi i nie styszy oraz odwraca głowę  
w tył. Ostatecznie trzeba go stamtąd wynieść.



Cieszy mnie fakt, że Psiakam chce wspierać moje pasje i zainteresowania, a dowodem na to jest nasza ostatnia sesja zdjeciowa która odbyła się w lesie. Gdy robiłem rodzinne zdjęcia, kiedy Psiakam widział że wyjmuję aparat, od razu podbiegał do mojego „mameda”. Dopiero w domu zauważałem że jest on praktycznie na każdym zdjęciu.



Psakam jest z nami już 11 lat i uważam że jest najlepszym psem jakiego mogłem wymarzyć. Sólkie hiedykolwiek



KLAUDIA BABANICZYL KL. GB SP. DUCZKI

KONIEC